

## Rycerstwa Niepokalanej

Materiały formacyjno-informacyjne. Do użytku wewnętrznego Stowarzyszenia „Rycerstwo Niepokalanej” w Polsce. Wydaje Zarząd Narodowy. Niepokalanów Lasek, ul. Teresińska 32, 96-515 Teresin. Tel./fax 046.861.38.59, e-mail: lasek@franciszkanie.pl.

W numerze: 2. Św. Maksymilian Maria Kolbe – Założyciel i Patron Rycerstwa Niepokalanej (1); 2.1. Start ku wielkości (1); 2.2. Okres studiów w Rzymie (3); 2.3. Na ziemi polskiej (6); 2.4. Na polach misyjnych (8); 2.5. Po śmierci Założyciela (9).

### 2. Św. Maksymilian Maria Kolbe – Założyciel i Patron Rycerstwa Niepokalanej

#### 2.1. Start ku wielkości

O. Jerzy Domański, *Św. Maksymilian Maria Kolbe Patron naszego wieku*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1987.

Św. Maksymilian Maria Kolbe urodził się 8 stycznia 1894 roku w Zduńskiej Woli. Rodzicami jego byli Juliusz i Marianna z Dąbrowskich. Na chrzcie świętym, który otrzymał w dniu urodzenia w kościele parafialnym Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, dano mu imię Rajmund. Był drugim z kolei dzieckiem państwa Kolbów. Rodzice trudzili się chałupniczo tkactwem. Nie zapewniało im to utrzymania, wobec czego zwinęli warsztat i przenieśli się do Łodzi, następnie, około roku 1897, do Pabianic, gdzie ojciec pracował w fabryce, matka zaś prowadziła sklepik. Gdy z powodu niewypłacalności klientów, pobierających towary na kredyt zmuszona była zlikwidować sklep, i ona podjęła pracę w fabryce. Pełniła także zadania położnej. Sama urodziła jeszcze trzech synów, z których dwóch zmarło we wczesnym dzieciństwie.

Dom Kolbów przesiąknięty był duchem katolickim i polskim. Jako członkowie Trzeciego Zakonu Św. Franciszka państwo Kolbowie wychowywali dzieci w posłuszeństwie i pobożności, a także w umiłowaniu Boga i Ojczyzny, która od stu lat znajdowała się w niewoli. Pan Juliusz wraz z kolegami organizował spotkania religijno-patriotyczne, a synom czytywał

polskie książki. Chłopcy bawili się najchętniej w rycerzy, a roztropna pani Marianna musiała hamować ich różnorodne zapędy patriotyczne. Pierwsze nauki pobierali w domu, Rajmund korzystał z korepetycji miejscowego aptekarza, a w roku 1906 zaczął uczęszczać do miejscowej szkoły handlowej, zdając egzamin od razu do drugiej klasy.

Od najwcześniejszych lat myśli i uczucia Rajmunda związały się z Najświętszą Maryją Panną. Kiedy potem przyszło mu wydobywać z przeszłości wspomnienia, by odpowiedzieć na pytanie, jak powstało Rycerstwo Niepokalanej, w dzieciństwie swoim znalazł jeden tylko fakt, na pozór drobny, ale wymowny. „Pamiętam – pisze – że jako mały chłopiec kupiłem sobie figurkę Niepokalanej za pięć kopiejek”. Postanowił wtedy kochać szczególnie Matkę Najświętszą i pracować dla Niej. Możliwe, że ten fakt zbiega się z innym, który wyjawiała po jego śmierci matka. Pewnego razu na widok dziecięcej swawoli syna odezwała się z wyrzutem: „Mundziu, co z ciebie będzie?!” Wkrótce zdziwiła ją jakaś radykalna zmiana w chłopcu. Spoważniał, stał się jeszcze bardziej posłuszny, dużo czasu poświęcał na modlitwę, najchętniej przed ołtarzykiem domowym. Na prośbę matki, drżąc ze wzruszenia, zdradził tajemnicę: „Prosiłem Matkę Bożą, żeby mi powiedziała, co ze mnie będzie... Wtedy Matka Boża pokazała mi się, trzymając dwie korony, jedną białą, a drugą czerwoną. Spytała, czy chcę je mieć: biała miała oznaczać, że wytrwam w czystości, a czerwona, że będę męczennikiem. Odpowiedziałem, że chcę. Wówczas Matka Boża mile na mnie spojrzała i znikła”. Było to w kościele parafialnym Św. Mateusza w Pabianicach. Gdy dziś spoglądamy na całe życie o Maksymiliana, widzimy, jak doskonałą było ono odpowiedzią na to chłopięce przyrzeczenie.

W roku 1907 pod wpływem misji parafialnych w Pabianicach, przeprowadzonych przez ojców franciszkanów, Rajmund wraz ze swym starszym bratem, Franciszkiem, zgłosił się do małego seminarium franciszkańskiego we Lwowie. Musiał przełamać pewne opory rodziców, którzy widzieli w nim swoją ostoję na starość. W gimnazjum Rajmund wybijał się w matematyce i fizyce, zdobywając z tych przedmiotów stopnie celujące. „Gdyby Rajmund – zauważa jego starszy kolega o. Bronisław Stryczny – kształcił się wtedy w innym kierunku, zostałby na pewno wielkim wynalazcą albo genialnym strategiem” – przejawiał bowiem duże zainteresowanie również wojskowością. Zwracało uwagę jego nabożeństwo do Matki Bożej. Złożył

Jej nawet, pod wpływem zasłyszanego kazania, a może też oglądanej sztuki *Obrona Częstochowy*, specjalne ślubowanie. „Z twarzą pochyloną ku ziemi – pisze we wspomnieniach – obiecałem Najświętszej Maryi Pannie, królującej w ołtarzu, że będę walczył dla Niej. Jak – nie wiedziałem, ale wyobrażałem sobie walkę orężem materialnym”. Rychło jednak doszedł do przekonania, że nie da się tego pogodzić ze stanem duchownym, dlatego gdy nadszedł czas rozpoczęcia nowicjatu, postanowił zrezygnować z zamiaru przywdziania habitu zakonnego, a nawet pociągnąć za sobą Franciszka. „W tej krytycznej chwili – pisał potem do matki – Opatrzność Boża w nieskończonym miłosierdziu swoim, przez Niepokalaną przesłała Mamę do rozmównicy”. Pani Marianna już w roku 1908 przybyła do Lwowa z najmłodszym synem, Józefem, który rwał się za braćmi. Z braku odpowiedniej klasy w seminarium franciszkańskim oddała go tymczasowo do szkoły i bursy w mieście, a sama, po uprzednim złożeniu wraz z mężem ślubu dozgonnej czystości, zamieszkała przy klasztorze sióstr benedyktynek. Widząc, jak gorąco jej synowie pragnęli zostać kapłanami wyperswadowała im nieroztropny zamiar opuszczania zakonu. W rezultacie, 4 września 1910 roku, Rajmund wraz ze starszym bratem rozpoczął nowicjat, otrzymując przy obłóczynach imię Maksymilian. Nowicjat odbywał się pod kierunkiem magistra o. Dionizego Sowiaka, który sam będąc ascetą wychowywał młodzież zakonną w wielkiej karności. W rok później Maksymilian złożył śluby zakonne. Po nowicjacie ukończył we Lwowie ostatnią, ósmą klasę gimnazjalną i jesienią 1912 roku udał się na studia do Krakowa.

## 2.2. Okres studiów w Rzymie

**O. Jerzy Domański, *Św. Maksymilian Maria Kolbe Patron naszego wieku*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1987.**

Przełożeni, widząc zdolności br. Maksymiliana i jego wzorowe zachowanie, wysłali go do Rzymu, gdzie zamieszkał w Międzynarodowym Kolegium Serafickim (Seraphicum) u stóp Palatynu i studiował najpierw na uniwersytecie jezuickim Gregorianum filozofię (1912-1915), a potem, w Kolegium swego zakonu – teologię (1915-1919). Zdawało się, że przeszkodzi mu w nauce pierwsza wojna światowa, która zmusiła jego kolegów Polaków do opuszczenia Włoch, gdy kraj ten w roku 1915 przystąpił

do wojny po stronie aliantów – Francji, Anglii i Rosji – przeciw Austrii i Niemcom. Na szczęście, pochodząc z terenu zaboru rosyjskiego, mógł pozostać w Rzymie. Mimo słabego zdrowia skończył studia wyższe, uzyskując dwa dyplomy doktorskie: z filozofii i teologii. Nie zapomniał przy tym o swych ulubionych studiach matematycznych i fizycznych, a nawet napisał ciekawy i prekursorski na owe czasy artykuł pt. *Etereoplan* o pojeździe międzyplanetarnym. Dnia 1 listopada 1914 roku złożył profesję solenną, czyli śluby wieczyste, przybierając sobie drugie imię Maria, a 28 kwietnia 1918 roku otrzymał – w kościele Św. Andrzeja della Valle – święcenia kapłańskie z rąk kard. Bazylego Pompilja.

Na ukształtowanie duchowe młodego Polaka największy wpływ wywarli rektorzy kolegium: o. Alojzy Bondini, późniejszy jego spowiednik, z czasem arcybiskup Bejrutu, oraz o. Stefan Ignudi, przyjaciel papieży, zwany „wyrocnią Rzymu”.

O. Ignudi wyrabiał w swych alumnach ducha umiłowania Kościoła i jego sternika – w tym celu często prowadził ich na audyencje papieskie oraz przedstawiał im aktualne sprawy Kościoła, nie tając niebezpieczeństw, jakie mu grożą, zwłaszcza ze strony masonerii.

Rzym otworzył młodemu Polakowi oczy na świat. W stolicy chrześcijaństwa, przy ciągłym kontakcie z młodzieżą międzynarodową, pojął, że nie tylko Polska istnieje pod słońcem. Zobaczył też, że jest zło gorsze od niewoli doczesnej: duchowa niewola błędu i grzechu, w której znajdują się miliony dusz. Teraz dopiero zrozumiał, o jaką walkę Niepokalanej chodziło, gdy go natchnęła do rycerskiej obietnicy w małym seminarium. Jeżeli chce się przysłużyć Jej sprawie, winien walczyć za Kościół święty, by go nie przemogły „bramy piekielne”, winien pod Jej wodzą rozszerzać królestwo Najświętszego Serca Jezusowego, któremu zakon franciszkański poświęcił się uroczyście w roku 1913. Hasło dał św. Pius X: „Odnówić wszystko w Chrystusie”. W tych przekonaniach utwierdził br. Maksymiliana bp Franciszek Berti z Amelii, franciszkanin, do którego jeździł na wakacje. Biskup mówił mu, że „Matka Najświętsza uczyni wielkie rzeczy przez jednego z naszych braci; mianowicie odnowi ducha zakonnego w wielu sercach naszego zakonu i w innych zakonach, rozbudzi też ducha chrześcijańskiego wśród wiernych wielu narodów”. Opowiadał o tym polski kleryk swoim kolegom i chyba przez myśl mu nie przeszło, że to on właśnie będzie owym wybranym Niepokalanej.

W roku 1917 przypadały dwie rocznice: 400-lecie wystąpienia Lutra, które doprowadziło do odejścia od Kościoła wielu krajów, i 200-lecie powstania masonerii. Tę okazję wykorzystali nieprzyjaciele Kościoła dla spotęgowania swej działalności antykatolickiej, którą ułatwiała im szalejąca wówczas wojna światowa. Nawet w Wiecznym Mieście, gdzie wielkim mistrzem masońskim był wówczas Ernest Nathan, dawny burmistrz Rzymu, podnieśli przyłbicę. Ulicami przeciągały pochody z czarnym sztandarem, na którym widniał wizerunek Lucyfera depczącego św. Michała Archanioła. Rozlegały się okrzyki: „Diabeł będzie rządził w Watykanie, a papież mu będzie za szwajcara”.

Rycerski duch franciszkanina z Polski, zahartowany w szkole o. Ignudego, burzył się na widok tych ekscesów, a również wobec obojętności katolików. Trzeba odeprzeć ataki na Kościół i dopomóc ludziom w znalezieniu drogi do Boga, do nawrócenia i uświęcenia! Dnia 20 stycznia 1917 roku, w 75 rocznicę objawienia się Niepokalanej Alfonsowi Ratisbonne'owi, br. Maksymilian doznał w czasie ранней medytacji, poświęconej temu tematowi, szczególnego natchnienia. Uświadomił sobie potęgę Matki Najświętszej, która może nawet zaciętych wrogów przemienić w apostołów. Jest przecież Tą, o której jeszcze w epoce rajskiej Bóg powiedział, że zetrze głowę węża (por. Rdz 3,15). Ona też sama, w czasie objawienia w Lourdes w 1958 roku, nazwała się Niepokalanym Poczęciem. Trzeba tylko z tą potęgą wejść w ścisły kontakt. Będzie to zgodne z tradycją franciszkańską, która przez siedem wieków broniła Niepokalanego Poczęcia Maryi. Teraz po odniesieniu zwycięstwa, jakim było ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu w 1854 roku, należy wyciągnąć praktyczne wnioski życiowe.

Od Boga wyszliśmy i naturalnym pędem do Niego dążymy. Reakcja człowieka jest możliwa tylko przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. W tym planie zbawienia ważna rola przypada Najświętszej Maryi Pannie. Dzięki przywilejowi Niepokalanego Poczęcia jest Ona najdoskonalszym stworzeniem Bożym, „szczytem miłości stworzenia wracającej do Boga”, a tak staje się idealnym narzędziem Bożym: godną Matką Bożą i Współpracowniczką Chrystusa w dziele odkupienia. Br. Maksymilian wierzył, że w sferze życia nadprzyrodzonego wszystko dzieje się w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego przez Niepokalaną. Napisze z czasem: „Słowo stało się ciałem jako owoc miłości Boga i Niepokalanej. I nie inaczej odrodzą się

dusze w Chrystusie, jak przez miłość Boga ku Niepokalanej i w Niepokalanej”. Oczywiście, musimy tu współpracować czynnie, a najlepszą współpracą jest bezgraniczne oddanie się Niepokalanej jako Jej narzędzie działania.

Św. Maksymilian zaufał bezgranicznie Niepokalanej, która posługując się tak słabym narzędziem, za jakie siebie uważał, ukazuje swoją potęgę. Zresztą najwięcej można przysłużyć się Jej sprawie cierpieniem, a nawet ofiarą z życia. Wierzył w to święcie, a doświadczył tego jeszcze w okresie rzymskim.

### 2.3. Na ziemi polskiej

*Podręcznik Rycerstwa Niepokalanej, br. Innocenty M. Wójcik, Niepokalanów 1984.*

Po otrzymaniu święceń kapłańskich br. Maksymilian, teraz już jako ojciec Maksymilian, wraca do Polski w roku 1919. Uzyskał na studiach dwa doktoraty, ale nabawił się gruźlicy płuc, która przez całe życie ograniczała jego działalność apostołską.

Dopiero co zakończona wojna światowa zostawiła wiele spustoszenia w kraju, nie tylko materialnego, ale także duchowego. O. Maksymilian postanowił odbudować to duchowe zniszczenie. Zaraz rozpoczął swą rycerską działalność rozniesając wszędzie miłość i ufność do Niepokalanej. Nawiązywał kontakty z różnymi ludźmi; w szpitalach, w szkołach, w wojsku, w urzędach. Zorganizował Koło Rycerstwa Niepokalanej inteligencji krakowskiej i wraz z członkami tego Koła rozpoczął pracę apostołską od tego miasta.

Rozszerzenie się Rycerstwa Niepokalanej poza Rzym i pierwszą działalność na ziemi polskiej o. Maksymilian w swoich zapiskach tak przedstawił: „Po wydrukowaniu dyplomików MI (za pozwoleniem bpa Adama Stefana Sapięhy w Krakowie) Rycerstwo Niepokalanej szybko rozpowszechniało się wśród wiernych.

Z początku na zebrania miesięczne w celu pogłębienia ducha MI służyła sala tzw. «Włoska», znajdująca się przy krągankach kościoła Ojców Franciszkanów w Krakowie. Wkrótce jednak liczba członków tak wzrastała, że lokal ten okazał się za szczupły. Z coraz dalszych okolic zgłaszano się do MI, tak więc powstała konieczność posiadania łącznika między członkami w formie prasy periodycznej. W ten sposób powstaje z począt-

kiem 1922 roku miesięcznik pt. «*Rycerz Niepokalanej*». Wskutek bardzo ciężkich warunków finansowych w pierwszych miesiącach, z powodu dewaluacji, wydawnictwo opierało się jedynie na Opatrzności Bożej przez Niepokalaną, ale nieprzerwanie służyło duszom” (POMK, VII, 449).

Liczba członków stale szybko wzrasta. W 1922 roku prosiło o przyjęcie do MI 4 250 osób, a w następnym – już 14 000. Podobnie wzrastał nakład organu „Rycerza Niepokalanej”.

Rozwój „Rycerza” i MI był już tak duży, że stał się problemem dla klasztoru w Krakowie. Przełożeni wysłaniem o. Kolbego z całą drukarnią i redakcją (w jednej walizce) do Grodna, szukali łatwego rozwiązania (czytaj: zakończenia) problemu młodego „szaleńca Niepokalanej”. Wbrew prognozom Niepokalana zgromadziła właśnie tam, w obszernych pomieszczeniach odzyskanego klasztoru, swoich wielu dzielnych Rycerzy, którzy rozwinięli wydawnictwo i drukarnię w bardzo krótkim czasie. Pełni zapału, ubodzy i pracowici zakonnicy całkowicie poddali się duchowi o. Kolbego i stanęli w szranki z największymi potęgami propagandy, odnosząc sukces na każdym odcinku. W ciągu czterech lat nakład „Rycerza” w tym kresowym miejscu, wzrósł do 60.000 egz. oprócz 100.000 nakładu Kalendarza oraz innych pism, ulotek i listów. Dzięki tym wydawnictwom wzrasta Rycerstwo w formie MI1 i powstają liczne koła MI2 (dzieci, dziewczęta, chłopcy, zawodowe, kobiece, męskie). Klasztor w Grodnie, który został zamieniony w drukarnię i wydawnictwo, okazał się za mały...

W roku 1927 książę Jan Drucki-Lubecki ofiarował teren na Niepokalanów – pierwszą centralę MI. W październiku zaczęto budowę baraków, a w wigilię święta Niepokalanego Poczęcia odbyło się poświęcenie Niepokalanowa.

Niepokalana błogosławiła temu dziełu, gdyż centrala MI na Polskę, mimo trudności ogólnego kryzysu gospodarczego, rozwijało się szybko. Przybywało coraz więcej powołań na braci zakonnych, którzy poświęcali się całkowicie Niepokalanej i ofiarnie pracowali dla Jej chwały.

W roku 1938 liczba członków MI zbliża się do 600 000; kół MI jest 240. Nakład „Rycerza Niepokalanej” sięga 750 000 egz., a na grudzień wydano nawet cały milion. Listów z podziękowaniami Niepokalanej za otrzymane łaski w jednym tylko roku 1938 wpłynęło do Niepokalanowa 24 876.

Niepokalanów był wtedy nie tylko centralą krajową, która przez wydawanego „Rycerza Niepokalanej” szerzyła cześć i miłość do Matki Bożej w Polsce, ale także jego działalność sięgała poza jej granice. Najważniejszą sprawą, głównym zadaniem i celem Niepokalanowa oraz całej jego pracy było i jest staranie się, aby wszystkich ludzi i każdego poszczególnego człowieka zbliżyć do Niepokalanej, Jej oddać się na własność, aby Ona go oczyściła, uświęciła i oddała Bogu. Im bardziej Ją kocha, odda się Jej, tym bardziej stanie się Bożym, świętym.

## 2.4. Na polach misyjnych

**O. Jerzy Domański, *Św. Maksymilian Maria Kolbe Patron naszego wieku*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1987.**

W myśl głównego celu Rycerstwa Niepokalanej: zdobyć cały świat dla Niepokalanej, o. Maksymilian, mimo absorbującej pracy w polskim Niepokalanowie, stara się ten cel realizować. Już 26 lutego 1930 roku wyrusza z czterema braćmi na Daleki Wschód, aby tam: w Indiach, Chinach i Japonii zakładać Niepokalanowy jako centrale MI. W miesiąc po przybyciu do Nagasaki wydał i rozesłał „Rycerza Niepokalanej” w języku japońskim (Seibo no Kishi), którego nakład po kilku latach osiągnął 65 000 egz. Dzięki „Rycerzowi” wielu Japończyków zainteresowało się religią katolicką i otrzymywało chrzest święty. Redakcja japońskiego „Rycerza” otrzymywała listy, w których piszą ludzie, jak wiele z niego korzystają.

Jeden urzędnik z Tokio pisze: „Idąc na przechadzkę znalazłem w parku «Rycerza Niepokalanej». Bardzo mi się to pisemko podoba. Byłem już czasem w zborze protestanckim, ale tam nie mogłem znaleźć tego, czego szukałem. Podajcie mi adres jakiegoś kościoła katolickiego. Jestem urzędnikiem w magistracie”.

Pielęgniarka ze szpitala pisze, że sprzątając w kancelarii znalazła „Rycerza Niepokalanej” i wzięła go do czytania. Skarcił ją za to dyrektor szpitala, że w tak młodym wieku interesuje się religią zagraniczną. Ona zaś, tłumacząc się, tak pisze: „Nie mam matki, chciałabym, aby Matka Najświętsza stała się moją matką. Jak mam to zrobić?”.

Gdy poganin pozna religię katolicką, odnajdzie miejscowego misjonarza i otrzyma chrzest – z jaką radością przysyła gorące podziękowanie mi-



sjonarzowi, że aż z dalekiej Polski przybył, aby przez „Rycerza” takie szczęście mu zgotować (POMK, VII, 262-263) .

Z początku „Rycerz” był drukowany w wynajętym domu. Ale już 16 maja 1931 roku o. Maksymilian założył Niepokalanów japoński w mieście Nagasaki, na zboczu góry Hikosan, i tam wybudował własną drukarnię. Teraz wydawnictwo mogło się lepiej rozwijać. Wkrótce założył nowicjat i Niższe Seminarium, z którego wyszło już wielu kapłanów Japończyków.

Obydwa Niepokalanowy: polski i japoński rozwijały swoją działalność misyjną także na inne kraje. Dzięki temu w roku 1938 Rycerstwo Niepokalanej istniało już w 14 krajach we wszystkich częściach świata.

## 2.5. Po śmierci Założyciela

**O. Jerzy Domański, *Św. Maksymilian Maria Kolbe Patron naszego wieku*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1987.**

O. Maksymilian Maria Kolbe, Założyciel Rycerstwa Niepokalanej, zmarł 14 sierpnia 1941 roku w głodowym bunkrze Auschwitz ofiarując swoje życie za jednego ze współwięźniów. Jednak po męczeńskiej śmierci dzieło jego nie przestało istnieć – owszem nabrało mocy i tym bujniej rozwijało się w całym świecie.

Ojciec Święty Pius XII w liście z 12 marca 1942 r., z okazji 25 rocznicy założenia Rycerstwa Niepokalanej, przekazuje słowa zachęty i swoje błogosławieństwo. „Ta opatrnościowa instytucja jest tego godna ze względu na to, że powstała w świętych celach, a szczególnie dla wielkiej ilości dzieł, których dokonała i które prowadziła aż do obecnej chwili z tak obfitym plonem dla dusz i z tak wielką zasługą dla apostołstwa katolickiego (...). A wzywając trwałej opieki Bożej dla Milicji Niepokalanej udziela z serca apostołskiego błogosławieństwa (...)” (*Commentarium Ordinis Fratrum Minorum Conv*, 1942, s. 133).

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, już od roku 1945, Rycerstwo Niepokalanej stało się potrzebą serc szerokich rzesz ludu polskiego i inteligencji oraz młodzieży. Napływają liczne listy z prośbą o przyjęcie do MI, tak od pojedynczych osób, jak i zgłoszenia grupowe, oraz od duszpasterzy, którzy zakładali MI w swoich parafiach. Poświęcenie narodu polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi, we wrześniu 1946 roku na Jasnej Górze, jeszcze bardziej utrwaliło w duszach Polaków miłość do Niepokalanej.

Wznowione wydawnictwo „Rycerza Niepokalanej” utwierdzało ludzi w wierze ojców i uczyło młode pokolenie, że „być Polakiem to żyć święcie i szlachetnie”, jak na rycerzy Niepokalanej przystało. Wielu ludzi pisało do Niepokalanowa wyznając, czym był „Rycerz Niepokalanej” dla nich podczas tej strasznej wojny: „Rycerz” był dla nas pociechą i nadzieją, z niego uczyliśmy się modlić i kochać Matkę Bożą. Z „Rycerzem” uczyliśmy dzieci czytać. To „Rycerz” przygotował nas i dopomógł przeżyć te ciężkie czasy okupacji niemieckiej.

Sława męczeńskiej i bohaterskiej śmieci o Maksymiliana w obozie oświęcimskim, rozgłaszana przez byłych więźniów powracających z niewoli, przez wydawane o nim książki i wygłaszane kazania, napełniała ludzi jeszcze większą otuchą i pogłębiała nabożeństwo do Niepokalanej. Coraz więcej osób prosiło o przyjęcie do MI, gdyż pragnęli, podobnie jak o Maksymilian, służyć Niepokalanej.

W roku 1946 włączyły się do Rycerstwa 25 864 osoby. W roku 1947 przybyło 179 976 osób, a w 1948 – 183 094 osoby.

Liczne podziękowania Niepokalanej za otrzymane od Niej łaski (w 1948 roku 22 276) i za przyczyną o Maksymiliana (687) świadczą, że Rycerstwo Niepokalanej jest tym dziełem, jakiego pragnął o Maksymilian dla nawrócenia i uświęcenia ludzi przez Niepokalaną.

Wszyscy Polacy z utęsknieniem czekali na beatyfikację o Maksymiliana, która nastąpiła 17 października 1971 roku w Rzymie. Ojciec Święty Paweł VI osobiście ją przeprowadził. W wygłoszonej homilii, podczas uroczystej Mszy Świętej beatyfikacyjnej, powiedział: „Maksymilian Kolbe był apostołem kultu maryjnego. Czczył Matkę Bożą imieniem, które sama sobie nadała w Lourdes: Jam jest «Niepokalane Poczęcie». Niepodobna odłączyć działalności Ojca Kolbego od imienia Niepokalanej. On to założył w Rzymie, 17 października 1917 roku, jeszcze przed otrzymaniem święceń kapłańskich, Rycerstwo Niepokalanej. Spuścizna duchowa naszego Błogosławionego nie budzi w nas ani cienia wahania czy wątpliwości.

Ten maryjny rys nowego Błogosławionego włącza go do grona wielkich świętych, obdarzonych duchem proroczym, którzy pojęli, uczcili i wysławiali tajemnicę Maryi”.

Po ogłoszonej beatyfikacji o Maksymiliana Marii sława jego świętości, miłości ewangelicznej i entuzjastycznego nabożeństwa do Niepokalanej, rozeszła się szerokim echem po całym świecie. Ludzie różnych stanów

i zawodów przyjmują go za swego Patrona. Pod jego imieniem powstają różne dzieła: szkoły, domy opieki, dzieła pomocy, instytuty i zgromadzenia maryjne. W całym świecie budują kościoły pod jego wezwaniem. Środki masowego przekazu stale rozślawiają Męczennika Miłości. Do końca roku 1981 ponad 314 książek i około 4 tysięcy artykułów w różnych językach ukazywało się w prasie. Ponad 5 tysięcy podziękowań za otrzymane łaski i pół miliona prośb wpłynęło do Niepokalanowa.

Rycerstwo Niepokalanej rozwija się i pogłębia w swym działaniu nie tylko w krajach europejskich, ale już na wszystkich kontynentach, powstają coraz to nowe ośrodki MI a następnie centrale narodowe, których do 1982 roku było 26.

Wielka świętość osobista o. Maksymiliana ogromnie imponuje wszystkim. Do Stolicy Apostolskiej napływają różne prośby od wielu instytucji katolickich oraz od Konferencji Episkopatów, a także od poszczególnych biskupów o kanonizację bł. Maksymiliana Marię. Skłaniając się do tych prośb Ojciec Święty Jan Paweł II dnia 19 lutego 1982 roku przekazuje swą decyzję do Kongregacji Kultu Świętych, że dnia 10 października 1982 roku odbędzie się kanonizacja bł. Maksymiliana.

Kanonizacji dokonał Jan Paweł II podczas Mszy Świętej koncelebrowanej na placu przed bazyliką Św. Piotra, w której koncelebrowali m. in. generał zakonu franciszkańskiego i dyrektor międzynarodowy Rycerstwa Niepokalanej.

Papież odczytał następującą formułę kanonizacyjną:

„Na cześć Trójcy Przenajświętszej dla chwały wiary katolickiej i wzrostu chrześcijańskiego życia, mocą Pana naszego Jezusa Chrystusa, Świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz Naszą, po zasięgnięciu rady wielu braci w biskupstwie uznajemy i ogłaszamy błogosławionego Maksymiliana Marię Kolbego świętym; wpisujemy Go do katalogu świętych i postanawiamy, że jako święty męczennik ma być czczony z pobożnością w całym Kościele Powszechnym. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.”

Czytania mszalne nawiązywały do ofiary z siebie dla miłości bliźniego.

Ten motyw rozwinął Ojciec Święty w wygłoszonej homilii, ilustrując go faktami z życia św. Maksymiliana:

„My przeto, którzy dzisiaj, w niedzielę 10 października, zgromadziliśmy się przed bazyliką Św. Piotra w Rzymie, pragniemy wyrazić szczególną – w oczach Bożych – cenę męczeńskiej śmierci ojca Maksymiliana Kol-

tego: natchnieniem całego życia była mu Niepokalana, której zawierzył swą miłość do Chrystusa i swoje pragnienie męczeństwa. W tajemnicy Niepokalanego Poczęcia odsłaniał się przed oczyma jego duszy ów prze-wspaniały nadprzyrodzony świat łaski Bożej ofiarowanej człowiekowi. Wiara i uczynki całego życia ojca Maksymiliana wskazują na to, że swoją współpracę z łaską Bożą pojmował jako wojowanie («militia» rycerstwo) pod znakiem Niepokalanego Poczęcia”.